Rok I. Tarnów, dnia 25 kwietnia 1924. Nr. 7.

GAZETA TARNOWSKA

Cena 250.000 Mkp. = Pismo socjalistyczne. = REDAKCJA I ADMINISTRACJA: UL. GOLDHAMERA. DOM ROBOTN.

Wychodzi w piątek każdego tygodnia. Do nabycia we wszystkich trafikach i w Sp. spoż. „Proletarjat“

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

L. cz. Pr. 5/24.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Sąd okręgowy jako prasowy w Tarnowie w załatwieniu wniosku Prokuratora przy Sadzie okręgowym na podstawie par. 486, 487, 488, 492, 493 pk. ze względów publicznych orzekł:

I. Treść zamieszczonego w Nr. 6. perjodycznego czasopisma „Gazeta Tarnowska“ z daty Tarnów 18. kwietnia 1924, drukowanego i wydawanego w Tarnowie, artykułu pod napisem „Komisja Sejmowa do zbadania zajść listopadowych w Tarnowie“ w ustępach

a) od słów „Komisję oprowadzali“ do słów „ich wyjaśnienia“

b) od słów „Zeznania wszystkich“ do słów „Policja miejscowa“

c) od słów „a więc wyjawniło się“ do „pochodu tego dnia“

d) od słów „Z zeznań świadków do słów Pułku stryjskiego“

e) od słów „Swiadkowie“ do słów „Niemoralny i niedopuszczalny“

f) od słów „Czy po tem wszystkiem“ do słów „manatki“

zawiera w sobie znamiona występku ad a) z par. 488 uk. i artykułu V. ust. z 7. grudnia 1862. Nr. 8 dzpp. z 1863 r., ad b) d) e) z par. 300 uk., ad c) z par. 300, 308, 310 uk., ad f) z par. 491 uk. art. V. ust. z 17. grudnia 1862. Nr. 8 dzpp. z 1863 r. albowiem w ustępie ad a) zarzuca autor funkcjonarjuszom publicznym czyny nie honorowe mogące ich poniżyć w opinji publicznej, w ustępach ad b) d) c) e) autor przez łżenie i przekręcanie faktów rzeczywistych stara się poniżyć zarządzenia władz i pobudzić do nienawiści i wzgardy przeciw władzom państwowym, w ustępie ad c) nadto rozszerza niepokojące pogłoski bez dostatecznej podstawy uważania pogłosek tych za prawdziwe, wreszcie w ustępie ad f) autor bez przytaczania pewnych ściśle określonych okoliczności ponownie funkcjonarjusza publicznego o pogardliwy sposób myślenia i wystawia go na pośmiewisko publiczne.

II. Zatwierdza się zarządzoną konfiskatę całego nakładu powyższego czasopisma, nakład cały ma być zniszczony a zarazem zakazuje się dalszego rozszerzania powyższych skonfiskowanych ustępów.—

III. Zarządza się ogłoszenia tegu zakazu, uchwała ma być ogłoszoną w najbliższym numerze czasopisma „Gazeta Tarnowska“ w sposób przepisany par. 20 ust. pras.

Sąd okręgowy w Tarnowie jako prasowy
Oddział VII. dnia 19 kwietnia 1924.
Dr. Eugeniusz Geisler.

„Ciężko jest obudzić myśl proletarjatu!“ Cierniową zaiste i krzyżową była droga twórców i pionierów rewolucyjnego ruchu robotniczego, gdy z hasłami proletarjackiej walki klasowej — ale nietylko z hasłami, nauką i ideą — bo z czynem i walką przychodzili do towarzyszów klasowej niedoli.

Jest zwyczajem, gdy się kończy rok stary a stajemy u wrót roku nowego, że rozpatruje się szlak miniony i rozgląda się w dalszej drodze. Takiemi słupami milowemi w drodze proletarjatu, takiem świętem nowego roku walki i pracy, jest dla mas roboczych dzień 1. maja.

Dalekie dzielą nas czasy od roku 1889, kiedy to międzynarodowy zjazd socjalistyczny w Paryżu uchwalił, by socjaliści całego świata świętowali dzień 1. maja na znak braterstwa, podającego ręce poprzez graniczne słupy i na znak walki, buntu i protestu. Czasy dalekie, nietylko ilością dni i lat, ale i dalekie, bezmiernie dalekie, napięciem walki i siłą naporu.

Poprzez pościgi jak za szczutym zwierzem, poprzez bagnety, kazamaty, Sybiry, szubienice, poprzez wzgardę najbliższych, piętno trądu nałożone na czoło przez tak zwane społeczeństwo, poprzez stokroć gorszą obojętność i zdradę nawet najbliższych sercu — tych, za których walczono — szli ci „ludzie bezdomni“ z wiarą w sercu, z uporem w oczach, wpatrzeni w płomienny znak rewolucji, w wizję przyszłości jasnej, dla której nie żal krwi, nie żal trudu i mąk, nie żal życia.

Dlatego godzi się, by oddać tu należny hołd pamięci bohaterów proletarjackiej walki, by w milczącem skupieniu uczcić ich wielkość, niezłomność i ich nieznane groby. Imion ich nie wolno wymieniać — czcijmy „nieznanego żołnierza rewolucji.“

Sprawa, za którą ci ludzie kładli głowy na szafot, ma na imię: socjalizm i międzynarodowe braterstwo.

Poraz pierwszy w dziejach świata pojawił się ruch, który chciał i chce, mógł i może, przekreślić i zmazać z map świata wszystkie granice, połączyć jedną wstęgą czerwoną stolice wszystkich krajów ziemi, otworzyć Erę Braterstwa.

Chciał — bo jako odrodzeńczy i rewolucyjny ruch wziął na swe sztandary wszystkie hasła, jakie w głębi najlepszych serc wypielęgnowała ludzkość. Bo reprezentował nie ciasny i egoistyczny interes klasowy, ale

przedstawiał przyszłość całej ludzkości, jej nadzieję, jej świt i jej promienną zorzę.

Chciał — bo chciał i musiał szukać sobie wszędzie sprzymierzeńców w swej walce wyzwoleńczej. — Zew „proletarjusze wszystkich krajów“ miał i ma swój szczery i realny dźwięk, jak realnym i po swojemu, brutalnie szczerym był wróg klasowy, który jest na całym świecie jeden i ten sam.

Mógł — bo w przeciwieństwie i odróżnieniu do poprzednich ruchów społecznych, oparty był na żelaznych podstawach ekonomicznej konieczności, bo okres wszechświatowej gospodarki kapitalistycznej zmuszał do wszechświatowej walki z tą gospodarką zwłaszcza dziś w jej schyłkowym okresie degeneracji. I podczas kiedy te wielkie ruchy społeczne minionych dób, jak chrystyanizm, jak rewolucja francuska, istotną treść swych haseł międzynarodowych musiały zlikwidować, bo nie było dla nich rzetelnych warunków społecznych i ekonomicznych, to socjalizm z tej drogi zawrócić nie może i konieczność dziejowa pcha go z coraz to bardziej przyspieszoną siłą w kierunku międzynarodowej walki i międzynarodowego zwycięstwa.

Mógł — bo miał i ma w swych szeregach ludzi, którzy wszystkie swe najlepsze siły, cały żar swych serc, cała głębię swych umysłów chcą wraz z nim rzucić na szalę, na której z jednej strony ważą się międzynarodowa nienawiść, zawiść i z drugiej — międzynarodowe braterstwo, praca i miłość. Mógł i może, bo dziś bardziej niż kiedykolwiek, aczkolwiek zdawać się to może dziwnem po tej krwawej kąpieli wojennej, okropnością swoją przewyższającej najstraszliwsze chorobliwe koszmary — żywi mocną wiarę w przyszłość zbratania ludów i ma mocną wolę walki o osiągnięcie tego ideału.

Dzień 1. maja święcimy pod znakiem wszechświatowego braterstwa proletarjatu. Zdawna, przed laty, święciło się ono — tak samo pełne wiary i tak samo pełne woli. Ale kiedy przyszła wojna, to odrazu pierwszem uderzeniem swej pięści zdruzgotała tę wiarę i tę wolę. Międzynarodówka socjalistyczna legła w gruzach — zdawało się, że na zawsze! Ale tak się tylko zdawało. Wojna była świadectwem, coprawda bardzo drogiem, bo kosztowało ono nas dziesięć miljonów ludzkich żyć, krwi najdroższej pod słońcem, krwi ojców, braci, synów, mężów — krwi chłopskiej i robotniczej, przelanej w bratobójczej walce — że międzynarodowe bráterstwo nie może być tylko snem, nie może być tylko jakimś oderwanym od życia celem, od którego życie codzienne i praktyka odbiega daleko. Że choćby to niewiedzieć ile miało nas kosztować, to dzieło zbratania musi być jaknajrychlej uskutecznione, by następne pokolenia nie zapomniały tej strasznej, krwawej i ognistej lekcji wojennej. Jak pacierza winny matki uczyć dzieci liczby poległych na wojnie! Jak w pacierzu winny im — najdroższym swym skarbom, wszystkiemu co najdroższego kobieta ma na świecie — powtarzać: Ucz się synu nienawidzieć nienawiść! Ucz się synu leczyć i koić, nie mordować. Ucz się władać młotem i sierpem— a miecz przeklnij i wyrzuć precz!

Chylimy czoła przed nieśmiertelnymi druhami wielkich mężów, którzy wśród rozpasania orgij rzezi międzynarodowej, odważyli się rzucić głośny protest wobec całego świata, odważyli się plunąć w świat dzisiejszemu społeczeństwu, które się śmie zwać cywilizowanem i chrześcijańskiem. Chylimy czoła i składamy podziękę za złote pomniki wiary w człowieka, jakie czasu wojny w dziełach swych i słowach wystawili Henri Barbusse, A. France, Romain Rolland, Förster, Gorkij i inni.

Zachwiał się socjalizm pod obuchem wojny, ale nie runął. Ludźmi tylko jesteśmy, a każde dzieło ludzkie przejść musi próbę hartu. Międzynarodówka nie wytrzymała tej pierwszej próby. Tembardziej musiała zostać odbudowaną i nietylko musi oprzeć się wszelkim próbom nowych wojennych zbrodni, ale musi zdławić, schwycić za gardło i zdusić ogniska wojennych zarzewi.

Są ludzie, którzy powątpiewają w tę możliwość. A jednak walka z militaryzmem, walka z wojną, jest rzeczą możliwą i konieczną. I do tych czynników tej walki, jakie socjalizm miał i znał przed wojną, to jest do wiary i woli przybywa jeden jeszcze niezmiernie ważny: doświadczenie.

Doświadczenie nauczyło naocznie proletarjat — drogo, bardzo drogo — gdzie szukać źródła wojen między narodami i jaki jest istotny cel tych walk. I nauczyło go zarazem tej sztuki, która dotychczas była tylko w ręku klasy panującej: umiejętność walki. W tej szkole poległo 10 miljonów proletarjuszów ale dalsze dziesiątki miljonów pozostały przy życiu, ich wrogowie nauczyli jak władać bronią—i tej umiejętności już im nie odbiorą.

Całą siłą moralną i materjalną na jaką go stać — musi proletarjat poprzeć to wielkie, naczelne dziś hasło proletarjatu: **wojna wojnie**!

Naprzeciw organizacji klasowej przemocy i ucisku ze strony burżuazji musi stanąć mur robotniczych piersi, zdecydowanych na walkę o zwycięstwo. — Odbudowa międzynarodowej organizacji socjalistycznej stała się koniecznością. I dlatego cieszymy się i radujemy dzisiaj, kiedy już socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza została odbudowaną na hamburskim kongresie. Serca nasze są przy wielkiem dziele jednoczenia, restauracji i renesansu ruchu socjalistycznego. Serca nasze i życia nasze dziełu temu oddamy.

Niełatwo idzie ta praca. Wiele trzeba niechęci pokonać, wiele przeszkód przezwyciężyć, wiele uraz i krzywd wzajemnych zapomnieć. Ale bez ofiar niema zwycięstwa, bez trudu i pracy niema żadnych plonów. I dlatego formalnej i technicznej odbudowie Międzynarodówki towarzyszyć musi odbudowywanie jej w naszych sercach i umysłach, w naszych uczuciach i myślach. — Ta odbudowa już się dokonuje, już się dokonała. I dlatego z wdzięcznością żegnamy rok stary a z otuchą witamy rok nowy socjalistycznej walki.

Odbudowa międzynarodówki politycznej jest niewątpliwie tylko etapem w drodze do zjednoczenia całego klasowego ruchu proletarjatu. Coraz mocniejsze budzi się wśród klasy pracującej pragnienie jaknajściślejszej współpracy wszystkich form walki robotniczej. Związki zawodowe, spółdzielcze i oświatowe coraz mocniej zespalają swą pracę z działalnością najstarszej polskiej partji robotniczej, Polskiej Partji Socjalistycznej, partji, której ogół pracujących mas mimo wszystko pozostał wiernym i stoi pod jej sztandarem ławą, w jednym froncie, stajemy do walki z wspólnym wrogiem.

A wróg ten wzbiera na siłach. Po okresie rewolucyjnym i porewolucyjnym międzynarodowa reakcja, która na dłuższy czas przywarowała, coraz śmielej wychodzi naprzeciw robotniku. Faszyzm staje się zjawiskiem powszechnem, o ile sam parlamentaryzm nie wystarcza burżuazji do utrzymania jej klasowej dyktatury.

Dla proletarjatu nadchodzi okres defenzywy — okres, w którym będzie on musiał bronić jaknajzacieklej swych dotychczasowych zdobyczy. W tej defenzywie szeregi jego zewrą się silniej niż dotychczas i tó właśnie pozwoli mu na przejście do ofenzywy — tym razem może już ostatecznej. Rok nadchodzący będzie ciężkim i groźnym dla klasy robotniczej — ale nie mamy powodu się go lękać. Przetrwamy złego losu dni.

Patrzymy na niedolę klasy robotniczej pod rządami białych band faszystowskich we Włoszech, na Wę-

grzech, w Bułgarji — ale jednocześnie widzimy stały wzrost siły socjalizmu wykazany przy wyborach w Anglji, Danji, Finlandji. W Anglji rządzi tow. Ramsay Mac Donald — i rządzi dobrze! W Polsce z czcią spoglądamy na sztandary zabarwione męczeńską krwią robotników Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Tarnowa, Borysławia i Zagłębia Dąbr.— a jednak wiemy, żeśmy w walce nie ulegli, nie cofnęliśmy się. Żyjemy i zwyciężamy!

Towarzysze i Towarzyszki! W dniu święta robotniczego — święta zielonej runi, wiosennej i święta młodego zdobywczego świata pracy, nie możemy zapomnieć o zaznaczeniu olbrzymiej roli socjalizmu w dziele uszlachetnienienia duszy ludzkiej. Jest prawdą, że rewolucja jest lokomotywą historji (Marx). I jest taką samą prawdą, że rewolucja społeczna — nie w znaczeniu barykad i walki ulicznej, bo nie to stanowi jej istotę — jest potężną dźwignią, która ducha ludzkiego wznosi w górę, wypięknia, uszlachetnia, czyni lepszym, czystszym.

Socjalizm, jest dla nas jak gdyby religją. Religją WALKI — bo każe walczyć zaciekle i niestrudzenie, niezłomnie o Prawo Człowieka, o Wolność Pracy i o Wolność Myśli. Religją PRZEBACZENIA — bo nie zwraca się przeciw ludziom i osobom i narzędziom ale przeciw samemu ustrojowi z wszystkimi jego niedorzecznościami i niesprawiedliwościami.

Religję Miłości — bo ogarnia całą ludzką rzeszę, wszystkich wydziedziczonych, krzywdzonych, znękanych. Religją pełniejszą niż jakakolwiek inna, bo każąca nie oczekiwać bezczynnie na cód Królestwa niebieskiego, ale nakazującą w walce i trudzie budować to królestwo NA ZIEMI. Religją lepszą niż jakakolwiek inna, bo stawiająca na piedestale nie mity i legendy ale wolnego człowieka, każdego z nas, apoteozującą ów anarchiczny pęd ludzkiej duszy ku swobodzie, ku radosnemu tworzeniu dla siebie i dla innych, z dobrej woli, z dobrym celem na społeczną potrzebę a nie na zysk kapitalisty.

I jak relgia — jest socjalizm zarazem błyskawicą olśniewającą, odkrywającą w nagłym przebłysku prawdę —i jak morze niezgłębiony. Dla jednych jest niesłychanie prostem i zrozumiałem objawieniem. Dla innych głęboką pełną tajemnic i zagadnień niedocieczonych. I tak łączy socjalizm i tych prostaków i tych mędrców tą samą wiarą, tą samą miłością i tą samą nadzieją.

Cóż my złożyć możemy na ofiarę tej idei, tej religji?

Składamy całych i samych siebie: wszystkie nasze czucia, myśli, pragnienia, wierzenia, siły i zapał do walki.

Jesteśmy gotowi nietylko do pracy ale i do ofiar i poświęcenia.

Socjalizm jest rzeczą każdego z nas — jest przedewszystkiem naszą wewnętrzną sprawą. I jak nas niema bez rewolucji socjalnej, tak niema rewolucji bez każdego z nas. Nie godzien dożyć wielkiego dnia społecznej przemiany, kto sam z sobą i w sobie rewolucji tej nie przeżył. Stąd — z nas — bierze swój początek socjalizm. Tu jest punkt wyjścia do walki socjalistycznej, do walki o nowy lepszy ład.

I każdemu z nas, zasłuchanemu w topot krwawych sztandarów i poszum manifestującego swe prawa tłumu, bije serce w takt wielkich słów, i do każdego z nas szepta głos tajemny słowami pisarza socj. Uptona Sinclaira: „Tyś jest rewolucją! TYŚ jest sprawiedliwością społeczną świata, walczącą na śmierć i życie! Jesteś ludzkością, która z obliczem ku światłu zwróconem idzie ku nowym celom depcząc stare zło! Jesteś Chrystusem, na krzyżu rozpiętym! Jeśli ty zawiedziesz, świat znów popadnie w dawne ciemności, być może na wieki! Musisz wytrwać! Musisz to znieść! I to i wszystko inne! Wszystko musisz znieść, zawsze, gdy tylko potrzeba. TOBIE NIE WOLNO USTĄPIĆ!“

Towarzysze! Towarzyszki!

I w tym roku jak za tylu już lat poprzednich, wzywamy Was, wzywamy całą klasę robotniczą Polski do

ŚWIĘTOWANIA 1-GO MAJA.

1 Maj jest międznaradowem ŚWIĘTEM proletarjatu. Dzień ten wybrano, aby robotnicy wszystkich krajów mogli w zgodnym porywie, w jednej myśli zespoleni, ogłosić światu

PRAWA PRACY, — WOLĘ NIEZŁOMNĄ ZNIESIENIA WYZYSKU I UCISKU, ZAPROWADZENIA USTROJU SPOŁECZNEGO, DAJĄCEGO WSZYSTKIM DOBROBYT, OŚWIATĘ, MOŻNOŚĆ WSZECHSTRONNEGO ROZWOJU SIŁ I ZDOLNOŚCI.

1 Maj jest nietylko ŚWIĘTEM. Jest On jednocześnie potężną MANIFESTACJĄ, jest przeglądem sił robotniczych, walczących ze złem, aby światu nieść zwiastowanie sprawiedliwości.

W tym dniu manifestującego święta w jedno pasmo łączą się wszystkie nici naszych dążeń! W powszednim szarym trudzie naszych walk politycznych, zawodowych, naszych prac spółdzielnzych, oświatowych dążenia są jakby rozproszone. 1 Maja wszystkie promienie w jedno zbiegają się ognisko, poszczególne żądania zlewają się w jedną całość, występuje mocno i jasno wielka myśl socjalistyczna, skupiająca pod czerwonemi sztandarami tłumy robotnicze. Każde poszczególne żądanie staje się ogniwem wielkiej walki o całkowite wyzwolenie.

Wielkie i ważne zadania czekają nas. Świat wstrząśnięty do głębi wojną powszechną i powojennemi przewrotami, znękany jest straszliwie.

NIE BURŻUAZJA I NIE BOLSZEWIZM, LECZ TYLKO SOCJALIZM WYDOBĘDZIE LUDZKOŚĆ Z OTCHŁANI I NA NOWE PCHNIE TORY!

WALKA O POKÓJ, utrwalenie pokoju, polityka pokojowego rozstrzygania wszelkich zatargów między państwami — oto hasło, które z całą siłą przeciwstawiamy 1 Maja i burżuazyjnemu imperjalizmowi, i komunistycznym knowaniom wojennym.

Z niemniejszą siłą przeciwstawiamy się 1 Maja zamachom na USTRÓJ DEMOKRATYCZNO - REPUBLIKAŃSKI. Faszyści, monarchiści, reakcjoniści wszelkiego rodzaju dążą do obalenia demokracji, aby lud zakuć w kajdany i wpływu pozbawić.

U nas niema już dziś rządu chjeno-piasta, który runął w hańbie i sromocie. Ale w dalszym ciągu w państwie rozpiera się REAKCJA, oparta na kapitale i obszarnictwie, mająca olbrzymie wpływy we wszystkich urzędach i w samym rządzie, gorliwie popierana przez kler.

1 Maja w całej Polsce głośno rozbrzmiewać będzie hasło:

PRECZ Z REAKCJĄ! PRECZ Z UCISKIEM I POLICYJNEMI RZĄDAMI! NIECH ŻYJE REPUBLIKA LUDOWA!

Reakcja w najwyższym stopniu szkodzi interesom państwa i wypacza jego rozwój, gnębiąc mniejszości narodowe.

1 Maja podnosi hasło:

ZAPRZESTANIA PRZEŚLADOWAŃ NARODOWOŚCIOWYCH — WOLNOŚCI ROZWOJU DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH!

Klasy posiadające, które doprowadziły skarb państwa do ruiny, w bezgranicznej chciwości swojej starają się wszelkie ciężary sanacji zwalić na warstwy pracujące i odebrać wszystkie ich dotychczasowe zdobycze społeczne. W obronie tych zdobyczy klasa robotnicza musi wystąpić z cała energją, zapałem i bezwzględnością.

1 Maja we wszystkich miastach i osadach Polski niech zabrzmią hasła:

NIE DAMY SOBIE WYDRZEĆ 46-GODZ. TYGODNIA PRACY, NIE DAMY SOBIE WYDRZEĆ URLOPÓW, NIE DAMY SOBIE WYDRZEĆ KAS CHORYCH, NIE DAMY SOBIE WYDRZEĆ PRAWA STRAJKU!

Ale klasa robotnicza nie tylko się broni od pogorszenia warunków bytu. Robotnik musi walczyć o dalsze zdobycze. Dlatego 1 Maja żądamy:

DALSZEGO ROZWOJU OCHRONY PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, ZWŁASZCZA ZABEZPIECZEŃ BEZROBOTNYCH.

Drożyzna w dalszym ciągu daje nam się we znaki. Płace robotnicze spadły — a paskarstwo wciąż hula, wyśrubując ceny, tucząc się głodem i krzywdą mas, 1-go maja wejść ma w życie ustawa, dzięki której kamienicznicy komorne stale będą podwyższali. Taki podarunek Chjeno-Piast dał kamienicznikom na 1 Maja!

Wobec tego 1 Maja naszem hasłem będzie:

WALKA Z DROŻYZNĄ I PASKARSTWEM. OBRONA LOKATORÓW!

Z temi hasłami niech się 1 Maja gromadzą pod naszemi sztandarami ludzie pracy, mężczyźni i kobiety.

Niech wszędzie ustanie praca! Niech święto tegoroczne 1 Maja będzie w całym kraju potężną, olbrzymią demonstracją, krzepiącą ducha, wykazującą siłę proletarjatu, przygotowującą do zwycięskich bojów o

POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ I MIĘDZYNARODOWE ZBRATANIE LUDÓW.

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje PPS!

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 15 kwietnia 1924 r.

Śledztwo komisji sejmowej w sprawie zajść listopadowych

WYSTĄPIENIE Z KOMISJI PRZEDSTAWICIELI LEWICY.

Czytamy w „Robotniku“ z dnia 15. kwietnia br.:

Sejmowa komisja śledcza w sprawie zajść z 6. listopada przeprowadziła badanie w Borysławiu, Krakowie i Tarnowie. Trwało to 8 dni. Przesłuchiwano przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, jakoteż organy policyjne i rannych w czasie zajść listopadowych.

W każdej miejscowości dawała się wyczuć akcja endecka, występująca jakby za wspólną dyrektywą — Endecy narzucali się wszędzie komisji ze swemi zeznaniami. W Borysławiu przesłuchano kilku; w Krakowie, wskutek sprzeciwu tow. Liebermana, zaniechano słuchania narzucających się endeków. W Tarnowie przesłuchano jednego robotnika, który przysłał do komisji pismo, że socjaliści na zgromadzeniu w dniu zajść uchwalili „wymordować wojsko“. Gdy ów robotnik, jak się okazało, chadek Maliszewski, stanął przed komisją, okazało się, że jego pisemną deklarację napisał jakiś ksiądz, każąc mu podpisać, zaś Maliszewski podczas badania, zaprzeczył zupełnie zawartej w deklaracji wiadomości.

We wszystkich tych miejscowościach przesłuchano rannych robotników, których widok robił wstrząsające wrażenie. W Borysławiu i Tarnowie rzucano w tłum granaty ręczne i są ranni także od tych granatów.

Od samego początku urzędowania komisji ujawniły się silne starcia między większością prawicową a przedstawicielami lewicy. Tłem starć była różnica metod.

Przedstawicielom prawicy zgóry chodziło nie o wyświetlenie prawdy, ale o tendencyjne ustalenie przyczyn zajść listopadowych, oczywiście w duchu wrogim dla robotników i P. P. S.

Te starcia wydarzały się w Borysławiu i Krakowie ale dopiero w Tarnowie doprowadziły do rozbicia komisji. Mianowicie, w Tarnowie na podstawie zeznań bezstronnych świadków, jak to: b. prezesa Koła polskiego dr. Tertila; burmistrza miasta Mütza, sędziwego mieszczanina Szatki, który nawet jest wrogiem socjalizmu, i innych, nie należących ani do klasy robotniczej, ani do P. P. S., okazało się, że główną winę strzelaniny tarnowskiej ponosi policja, a ogromną rolę odegrała tu prowokacja policjantów i tajnych agentów, którzy w przebraniu mieszali się w spokojny tłum, rozchodzący się do domów.

Te fakty są wprost senzacyjne.

Dowiedziawszy się z zeznań świadków o tej prowokacji policyjnej, posłowie tow. Liebermann i dr. Putek zdążali do gruntownego wyświetlenia roli i działalności owych tajnych agentów i przebranych policjantów. Większość prawicowa komisji jednak, razem z piastowcem przeciwstawiała się temu dążeniu do wyświetlenia prawdy jakgdyby zadaniem Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej miało być nie zbadanie prawdy, lecz obrona policji przed ciężącymi na niej zarzutami.

Wobec tych trudności i tonu, jaki przedstawiciele prawicy wprowadzili, gdy choziło o wyświetlenie roli policji, posłowie tow. Lieberman i Putek złożyli oświadczenie, iż usuwają się z Komisji, nie mogąc z należytą swobodą wykonywać swoich praw i obowiązków.

Zarazem oświadczyli, że co do dalszych kroków porozumią się z Marszałkiem Sejmu i swojemi klubami.

W szczegóły narazie nie wdajemy się, ale jak słychać dochodzenia Komisji Sejmowej ujawniły rezultaty ogromnej doniosłości, w wysokim stopniu obciążające organy policyjne i Rząd Chjeno-Piasta.

Wielką wagę mają też zeznania, złożone w Krakowie przez b. wojewodę Gałeckiego, gen. Szeptyckiego

i Cikiela. Przesłuchanie Cikiela ukształtowało się dramatycznie i zrobiło wielkie wrażenie.

Jaki będzie dalszy przebieg prac komisji — nie wiadomo; czy mianowicie komisja nadal będzie obradowała i czy złoży sprawozdanie w swoim kadłubowym składzie — również nie wiadomo.

Program Święta Majowego w Tarnowie.

Rada naczelna PPS powzięła w dniu 6. kwietnia br. następującą uchwałę:

„Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacje partyjne do zorganizowania obchodu święta 1-go Maja samodzielnie i wyłącza jakikolwiek udział w naszym obchodzie komunistów.

Wspólna demonstracja z partjami socjalistycznemi innych narodowości dopuszczalną jest tam, gdzie okaże się to możliwe, pod warunkiem jednak zastosowania się tych partyj do regulaminu obchodowego PPS.

Jako hasła pierwszomajowe Rada Naczelna poleca:

a) Święto 1 Maja — święto międzynarodowej solidarności proletarjatu. Braterstwo ludów i walka o pokój światowy.

b) Walka z reakcją. Obrona demokracji. Walka o demokratyczny samorząd.

c) Walka z zamachem na ośmiogodzinny dzień pracy i obrona dotychczasowych zdobyczy klasy robotniczej. Walka o dalsze socjalne postulaty klasy robotniczej.

d) Walka z kryzysem, drożyzną i bezrobociem. Walka o ubezpieczenie na wypadek starości, kalectwa i t. d."

Zaś Komisja Centralna Związków Zawodowych powzięła w tejże sprawie uchwałę następującą:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkie organizacje zjednoczone do jak najenergiczniejszego przygotowania demonstracyj majowych i wezwania do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków.

Demonstracje te związki winny organizować w ścisłej łączności z temi partjami politycznemi, z któremi ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki współpracy, t. j. z P. P. S., z Bundem, z Niemiecką Socjalną Demokracją i Ukraińską Socjalną Demokracją.

Niezastosowanie się do tego wezwania K. C. traktowane będzie jako naruszenie dyscypliny organizacyjnej przez Związki.

Organizacje zawodowe, przystępujące do przygotowań majowych winny jako aktualne hasła tegoroczne wysuwać przedewszystkiem: Walkę o utrzymanie 8-mio godzinnego dnia pracy i 46 godz. tygodnia pracy. Walkę z militaryzmem i z zakusami wojennemi".

Stosownie do uchwał powyższych, Święto majowe będzie miało w Tarnowie przebieg następujący:

W czwartek 1 maja STRAJK GENERALNY w całym kraju; od strajku wyłącza się na kolejach służbę ruchu, dalej wodociągi miejskie, szpitale i straż pożarną. Całodziennym strajkiem mają być objęte sklepy i restauracje, tramwaje i dorożki.

O godz. 6 rano orkiestra Z.Z.K. odegra POBUDKĘ i przejdzie ulicami: Krakowską, Wałową, Goldhammera i z powrotem.

Przez cały dzień odbywać się będzie KWESTA ULICZNA na cele Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (którego organizacją okręgową w Małopolsce jest — jak wiadomo — Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza). Zbiórka dokonywana będzie do puszek numerowanych i zamkniętych na kłódki. Kwestarki i kwestarze opatrzeni będą w specjalne legitymacje i dowody osobiste. O godz. 2·30 po poł. w lokalu Uniwersytetu Ludowego w Domu robotniczym rozpocznie się obliczanie puszek, w obecności delegata Starostwa. Akcją kwesty ulicznej kieruje specjalny Komitet zbiórki.

MANIFESTACJA LUDOWA.

O godzinie wpół do 10. rano w Domu Robotniczym zbierają się poszczególne organizacje. O godz. 10. wymarsz. Pochód przejdzie ulicami Goldhamera, Wałową i Krakowską na dworzec kolejowy, gdzie powita przybyłego referenta i powróci ulicą Krakowską na plac Kazimierza Wielkiego. W pochodzie niesione będą tablice z stosownemi hasłami.

W pochodzie maszerujemy czwórkami.

Porządek pochodu: 1. Cykliści, 2. Orkiestra ZZK., 3. Sztandar partyjny, 4. Komitet PPS., Rada klasowych związków zawodowych, przedstawiciele robotniczych związków spółdzielczych i Uniwersytetu ludowego. 5. Chór, 6. ZZK. ze sztandarem, 7. Oddział kobiecy, 8. Robotnicy budowlani, 9. metalowcy, 10. ceramiczni, 11. urzędnicy prywatni, 12. robotnicy drzewni, 13. sztandar Rady kl. zw. zaw., 14. transportowi, 15. piekarscy, 16. krawieccy, 17. dozorcy domowi, 18. pracownicy miejscy, 19. młynarscy, 20. gastronomiczni, 21. fryzjerscy, 22. skórzani, 23. rolni.

Podczas pochodu i zgromadzenia porządek utrzymuje milicja porządkowa z czerwoną opaską z napisem PPS. na lewem ramieniu. Komendę nad milicją obejmuje towarzysz Woszczyna, zastępcy komendanta: tow. Szklarz i Rydza.

Na placu Kazimierza Wielkiego odbędzie się o godz. 11 ZGROMADZENIE LUDOWE z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. wybór prezydjum, 3. produkcje chóru, 4. referat tow. posła z PPS., referat o 8-godzinnym dniu pracy i ubezpieczeniach społecznych przedstawiciela Związków zawodowych tow. Żarka, referat przedstawiciela towarzyszów żydowskich, 5. odczytanie i głosowanie nad rezolucją 1 majową CKW. PPS.

Po zamknięciu zgromadzenia poszczególne związki odmaszerują zwarcie do różnych punktów miasta, gdzie się rozejdą.

O godz. 7. wieczorem w Domu robotniczym odbędzie się WIECZOREK.

W programie: referat tow. redaktora Emila Haeckera z Krakowa, produkcje chóru, deklamacje, gra na skrzypcach, wreszcie kółko amatorskie odegra sztukę Rachilde'a: „Handlarz słońca" i komedję Al. Fredry: „Piosnka wujaszka". Wstęp wolny.

W czasie całego obchodu sprzedawane będą goździki, w które winien się zaopatrzyć każdy biorący udział w manifestacji, nadto „Jednodniówka majowa" wydana przez CKW. PPS., pocztówki z pieśniami robotniczemi, śpiewniki i inne wydawnictwa partyjne.

Miasto zdobić będą artystyczne wielobarwne plakaty pierwszomajowe.

Delegaci związków zawodowych mogą odebrać w sekretarjacie pierwszomajowe odezwy PPS. dla swych

organizacyj, oraz goździki celem przedsprzedaży. Centralna odezwa 1. maja winna być bezwarunkowo jaknajszerzej rozkolportowana.

Obchód Święta Majowego szczególnie w tym roku musi być potężną manifestacją zwartości klasy robotniczej i jej międzynarodowej solidarności w obliczu zakusów reakcji na prawa klasy pracującej i wobec knowań wojennych.

O zaopatrzenie wdów po poległych.

Śledztwo i rozprawy sądowe wykazały, że po stronie robotników nie ma winowajców krwawych zajść 8 listopada. Jedyny oskarżony, robotnik Skubisz, którego obwiniono, że usiłował dowódcę oddziału wojskowego por. Charkowskiego wciągnąć za płaszcz w tłum, został uniewinniony. Rozprawa wykazała tak oczywistą niewinność Skubisza, że prokuratorja zawsze w tych sprawach bezwzględna i wnosząca odwołania od — jej zdaniem — zbyt niskiego wymiaru kary od winy, tym razem nie odważyła się zaczepić wyroku. Innych robotników oskarżonych o zajścia 8 listopada nie było, mimo najusilniejszych starań policji i prokuratury, nie udało się ich odkryć — poprostu dlatego że socjalistyczni robotnicy byli tu niewinni jak łza.

Z drugiej zaś strony, badania komisji sejmowej do spraw listopadowych, wykazały oczywiście i niezbicie że całą winę strasznej masakry należy przypisać ówczesnym władzom rządzącym, poczynając od krwawego ministra p. Kiernika aż po miejscową policję, posługującą się najohydniejszemi, carskiemi metodami prowowokacji.

To też nizależnie od kwestji ustalenia winy i kary na tych prawicowych zbrodniarzów i morderców, musimy na tem miejscu poruszyć sprawę zaopatrzania poległych.

W pierswszych dniach po zajściach miejscowa klasa robotnicza w potężnym odruchu w sposób niezwykle ofiarny złożyła kwotę 618,621.750 mk. Jednakowż napływ składek musiał z biegiem czasu ustać, gdyż klasa pracująca wysilona jest dzisiaj z swych zasobów finansowych, bezrobocie, redukcja pracy i płac nie pozwala robotnikom na składanie większych darów nawet na taki cel, jak pomoc dla rodzin poległych.

Mamy dziś prawo zażądać od Sejmu i Rządu, by zajął się sprawą bytu rodzin ofiar listopadowych. Rozumiemy, że rząd obecny nie ponosi bezpośredniej odpowiedzialności za kozackie metody p. Kiernika i wogóle gabinetu p. Witosa. Niemniej jako rząd musi ponosić konsekwencje metod rządzenia Chjeno-Piasta i naprawiać i leczyć to co tamci zepsuli.

Dlatego stawiamy żądanie:

1. Dożywotniego zaopatrzenia przez rząd rodzin po poległych, o ile ci ostatni byli ich żywicielami.

2. Wychowania na koszt rządowy dzieci pozostałych po poległych.

3. Dostarczenia przez rząd warsztatów pracy rodzinom po poległych.

4. Rozciągnięcie na rodziny po poległych ustawy inwalidzkiej, pierwszeństwo przy nadawaniu posad rządowych, trafik itd.

5. Stałego zaopatrzenia ranionych w zajściach, po zbadaniu przez komisję lekarską, w jakim procencie zmniejszyła się ich zdolność do pracy.

Żądania te są słuszne, całkowicie wykonalne. Przeprowadzenie ich nie obciąży państwa zbyt wielkiemi kosztami. Domagamy się tylko tego, co się rodzinom niewinnych ofiar słusznie należy.

Echa zajść listopadowych na kolei w Tarnowie.

W poprzednich numerach pisaliśmy o nieudolnych a mściwych rządach Kulika — wykazywaliśmy jakich brudnych środków używał, by tylko dorównać swemu zadaniu. — Wykazywaliśmy również o jego odegraniu mściwej roli najzwyklejszego parobczaka — o jego austrjackim patrjotyźmie, do którego jeszcze wrócimy i wykażemy mu, że nie dorósł do swego zadania. Aby społeczeństwo nasze utwierdzić, że Kulik nie przebierał w środkach i jako inteligent i człowiek na wysokiem stanowisku chwytał się nawet brudnych środków i odgrywał rolę zwykłego fornala dworskiego, co wcale z jego stanowiskiem nie licuje — przytoczymy następujący dowód:

Stanisław Ciombor, lampista kolejowy — wykonujacy przez 22 lat gorliwie swe obowiązki, jako członek związku zawodowego solidaryzował się z ogółem i do akcji strejkowej w listopadzie 1923 przystąpił. Poraz pierwszy podwładny personal Kulika stanął do strejku. Kulik pienił się z wściekłości, albowiem nigdy w życiu nie przypuszczał, by na jego stacji mogło coś podobnego zajść. Toteż terroryzował ludzi — zmuszał ich do pracy drogą telefoniczną, — brał sobie Trzeciaka za świadka i wymuszał od danego pracownika oświadczenia się za wykonaniem służby, jak to miało miejsce z blokowym S. i innymi pracownikami.

Nie pomogły i te drakońskie postępowania Kulika (wbrew ustawie konstytucyjnej) — personal stanął solidarnie do walki w obronie swych postulatów. — Kulik użył policji, która wprost wywlekała pracowników z domu i do służby doprowadzała. I te metody nie pomogły, albowiem pracownicy ze swych domów się wynieśli.

Kulik kazał pracowników aresztować jak to miało miejsce z kol. W. Ł. J. i D. i innymi. I to zawiodło Kulika — w strejku wytrwali do końca — żadnego teroru i aresztowania nikt się nie przestraszył. Dopiero po strejku Kulik mścił się na poszczególnych osobach — wydalając z pracy jednego — wysyłając drugiego na tamten świat a trzeciemu kazując cierpieć na ziemi.

Ciekawi zapewne czytelnicy, co się stało z Ciomborem, dlatego też pozostawiamy działalność Kulika podczas strejku do następnych numerów a przystępujemy do opisu zaczepionego faktu.

Ciombor jako karny członek strajkował. Po strajku dnia 9. listopada zgłasza się do służby i o dziwo mimo przyrzeczenia rządu p. Witosa, że za strejk nikt nie będzie wydalony — Ciombor otrzymał wypowiedzenie ze służby.

Wypowiedzenie było wystawione 30. października a z pracy miał odejść 1. listopada. Doręczono mu akt ten 9. listopada. — Nawet w carskiej Rosji takiego procederu nie używano, aby pracownika po 22 latach służby wydalono bez poprzedniego zawiadomienia.

W tym wypadku Kulik naruszył ustawę, albowiem w myśl regulaminu pracy można wypowiedzieć pracę na 14 dni naprzód. Mimo próśb Kulik Ciombora do

pracy nie przyjął. Wyjaśnienia również nie udzielił na jakiej podstawie go wydala.

Sprawa oparła się o Dyrekcję. Pan prezes Prachtel oświadczył Delegacji, że wyśle zapytanie do Kulika a jeżeli Kulik nie będzie miał nic przeciw przyjęciu jego, to Ciombora każe przyjąć. Natychmiast po przyjeździe z Krakowa udali się przedstawiciele Koła Z. Z. K. kol. Wójcik i Łopuszański z prośbą do Kulika, by na zapytanie Dyrekcji zechciał należycie zaopiniować Ciombora i zgodził się na jego przyjęcie. Kulik z początku nie chciał się zgodzić, okazując wielką nienawiść do Ciombora i wyjaśniał, że Ciombor nietylko sam strejkował ale także drugich namawiał. Tego Kulik nie mógł strawić i z tego powodu go wydalił.

Jednak po długich perswazjach delegatów Kulik dał się przekonać, że dla Ciombora była dostateczna kara, jeżeli do tego czasu pozbawiło się go zarobku na życie i przyrzekł, że Ciombrowi nie zaszkodzi i do służby go przyjmie. Mija tydzień — dwa i trzy a tu żadnego wezwania do pracy niema.

Występuje ponownie delegacja do p. Prachtla i dowiaduje się, że p. prezes Ciombora nie może przyjąć, bo ma doniesienie, że Ciombor podczas służby przyjmował w lokalu służbowym niewiasty a następnie wywoził żywność do Katowic. Otóż mają szanowni czytelnicy jnż zapewne dobre wyobrażenie co wart Kulik i jak dotrzymuje słowa przyrzeczonego delegatom. Wprawdzie nie o to chodzi. Chodzi nam o prawdziwość doniesienia. Sprawa ta przechodzi na drogę sądową. Jest to ta sama afera co z Durachtą.

Jak Durachta w sądzie wykazał, że Kulik opierał się tylko na bajkach i doniesienia robił sam z palca wyssane, tak też mamy nadzieję, że Ciombor to samo wykaże Kulikowi i udowodni, że Kulik trudni się tylko bajkami — i wykazuje swą mściwość za ostatni strajk, albowiem cały personal stacyjny zaprzecza, jakoby Ciombor coś podobnego uprawiał a Kulikowi pluje w oczy i brzydzi się nim, omijając go na każdym kroku jako wroga klasy pracującej.

Kronika.

KRAKOWSKI KOMITET POMOCY OFIAROM 6-go LISTOPADA

zwraca się do wszystkich Towarzyszy, Komitetów i pism partyjnych, oraz sympatyków, którzy zbierali składki na ofiary 6 listopada, jednakowoż składek ani list składkowych do krakowskiego Komitetu nie nadesłali, by zechcieli donieść bezzwłocznie krakowskiemu komitetowi, na adres Rady Robotniczej P: P. S. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, w jaki sposób nastąpił rozdział pieniędzy, kto i komu rozdzielał, oraz dlaczego przy podziale pominięto Kraków, mimo że, w Krakowie pełno ofiar po zabitych, rannych, oraz więźniów politycznych wyczekujących na pomoc, która jest nieodzowna!

Uprasza się o rychłe nadesłanie gotówki i sprawozdań, a wszystkie pisma partyjne i zawodowe o powtórzenie niniejszego wezwania!

Dr. Zygmunt Marek, poseł
Przewodn. Komitetu.

Kraków, w kwietniu 1924 r.

JAK URZĘDUJE POCZTA W TARNOWIE. Do redakcji naszej nadeszła pocztówka z Bielska, przedstawiająca na odwrocie portret Karola Marxa. Jakiś głupi osioł odbił na wizerunku Marxa pieczątkę pocztową, z datą Tarnów 5 IV 24 godz. 3. Niech ten urzędnik dowie się przedewszystkiem kim był Marx i co mu zawdzięcza.

Może dyrekcja Poczty zechce objaśnić swych urzędników, w jaki sposób mogą objawiać swe sympatje lub antypatje, zaś w jaki sposób tego czynić nie wolno.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! Klasowy „Związek Dozorców Domowych“ wydał drukiem umowę zawartą między właścicielami realności, a dozorcami.

Umowa jest do nabycia w Domu robotniczym.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA w Tarnowie, Dom Robotniczy, ul. Goldhamera 83.
KURSY. Kurs dla spraw samorządowych stale w poniedziałki. 2) Kurs nauk społecznych: wykłady z nauki o państwie (tow. A. Ciołkosz) stale w środy; wykłady z ekonomji politycznej (tow. R. Szumski) stale w soboty. Początek zawsze o godz. 7. wiecz. Wstęp wolny.

CHÓR. Potrzeba jeszcze amatorów śpiewu.

CZYTELNIA otwarta codziennie od godz. 5 do 7. Wstęp wolny. Czytelnia zaopatrzona jest w 34 czasopism.

BIBLJOTEKA urzęduje w środy i piątki od 6-7.

SEKRETARJAT urzerzęduje w piątki od godziny 6 do 7 wieczór.

SKŁADKI. Na ręce Komitetu pomocy dla bezrobotnych złożono w dalszym ciągu następujące kwoty: Związek urzędników prywatnych 20.500.000 Mk, Związek Pracowników fryzjerskich 15.000.000 Mk., Personal Kasy chorych 64.000.000 Mk., Związek zawodowy kolejarzy 502.000.006 Mk., Batist 9.500.000 Mk., Robotnicy fabryki Schwanenfelda 11.650.000 Mk., Robotnicy z Gazowni 7.000.000 Mk., Robotnicy z Elektrowni 21.000.000 Mk., Robotnicy z Kopyciarni 13.550.000 Mk.

Z okazji Imienin p. Leona Osuchowskiego, nadzorcy warsztatów kolejowych, pracownicy warsztatów złożyli przy zabawie w dniu 24. kwietnia br. 87.710.000 Marek na budowę Domu kolejarzy.

BACZNOŚĆ LOKATORZY! W środy i piątki od godz. 7 — 8 wiecz. udziela się w Domu robotniczym bezpłatnych porad i oblicza się komorne obowiązujące według nowej ustawy o ochronie lokatorów.

WIEC PPS. W WOJNICZU odbędzie się w niedzielę 4 maja br. Referuje tow. Albin Różycki z Krakowa.

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH w sprawie orzeczenia komisji rozjemczej i strajku rolnego odbędzie się w niedzielę 4 maja, o godz. 10. rano w Domu rob. w Taronwie.

Referuje tow. Różycki z Krakowa.

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWMYCH na Konstancji trwa w dalszym ciągu i o ile nie zakończy się w najbliższych dniach natenczas R. K. Z. Z. poweźmie dalsze decyzje.

KONFISKATA. P. prokurator znowu skonfiskował nam ostatni nr. pisma, narażając nas na olbrzymie straty. Postaramy się o przedruk skonfiskowanych ustępów w dziennikach krajowych a nadto o wniesienie w tej sprawie odpowiedniej interpelacji sejmowej.

Towarzysze! Pamiętajcie o 1 Maja

NAFTA podwójnie czyszczona marki „Sunflower - Słoneczna" nie kopci i nie zanieczyszcza lampy.
BENZOL wyłącznie do primusów
FLÜRIT, olej pyłochłonny do zapuszczania podłóg, posadzek, linoleum i t. d., **niezbędny w** porze letniej dla każdego biura, sklepu, hoteli, szkół i wszelkich innych lokali
BENZYNY do automobilów, motorów i czyszczenia
dostarcza hurtownie i częściowo

A. LIEBERMANN i S. L. WOLK
Komisowy skład rafinerji
VACUUM OIL COMPANY S. A. CZECHOWICE.
Tarnów, ul. Targowa 14 (Burek).

Dr. med. CH. WEISS sekund. szpitala żydowsk., Nowy Świat 1. (Hotel Bristol) — ordynuje od 3-5 i wykonuje chemiczne i mikroskopowe analizy moczu, krwi, plwociny i treści żołądkowej

---

Chcesz kupić tanio
ubrania męskie i dziecinne, spodnie, bluzy, ubrania robocze i t. d.
idź do BATISTA Wekslarska 1. (Rynek)
gdzie dostaniesz po bardzo niskich cenach.
Dla towarzyszów na raty!

Zecer (kompresista)
znajdzie stałą pracę
W DRUKARNI O. M. WOLFA
W TARNOWIE, UL. LWOWSKA 4.

Towarzyszki! Robotnice!
Żony i siostry robotników!

Czyż godzi się, byście w chwili, kiedy Wasi mężowie i bracia borykają się z wyzyskiem, wyzysk ten popierały, wzbogacając prywatnych kupców codziennemi zakupami?

Kupujcie więc tylko we własnym waszym sklepie

„Proletarjat"
plac Kazimierza W.

Szwaczek do bielizny wojskowej
poszukuje **„ODZIEŻ"**
Tarnów, Mała Strusina 22.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
I. KLEINHÄNDLERA i E. ZUCKERA
W TARNOWIE, UL. TARGOWA 1. (dom WP. Bracha)
poleca zegarki złote, srebrne i metalowe w największym wyborze.
Wielki wybór zegarów pudłowych, budzików i t. d.
Wszelkie nasze zegary i zegarki są z najlepszych fabryk.
Wszelkie reperacje uskutecznia się szybko i starannie
po cenach nader przystępnych.
ZASTĘPSTWO FABRYKI ZEGARKÓW „OMEGA"

„JEDNOŚĆ"
Stowarzyszenie stolarzy w Tarnowie.
Spółka zar. z ogr. poręką
DOM ROBOTNICZY, UL. GOLDHAMERA 83.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, meble, urządzenia sklepowe i t. p., jakoteż wszelkie roboty budowlane, drzwi, okna, klatki schodowe i t. p.

Towarzysze! Towarzyszki!
Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Gazetę Tarnowską"

Chłopca do praktyki
poszukuje
DRUKARNIA O. M. WOLFA
w Tarnowie, ul. Lwowska 4. (dom p. Krenclera).

Wydawca: Miejscowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej. Redaktor odpowiedzialny: Franc. Łabędź.
Drukiem Ozjasza Mayera Wolfa w Tarnowie, ul. Lwowska l. 4.